

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXV rok  
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Sroda, 12-go sierpnia

№ 219

## Fiasco pruskiego plebiscytu Ma przyczynić się do wzrostu zaufania zagranicy

BERLIN 11.8. Fiasco plebiscytu pruskiego przyjmuje niemiecka prasa demokratyczna z nieopisaną ulgą. Dzienniki prezentują zagrancy wobec tego dyskretnie weksel zaufania do dyskonta. Dzienniki nacjonalistyczne wzywają natomiast do dalszych usiłowań, przy czym organy jednego stronnictwa zwalają winę za niepowodzenie na stronnictwa inne. Faktem jest że jedynie hitlerowcy rzucili na szalę plebiscytu całe swe rosnące z dnia na dzień wpływy. Obliczenie prasy hitlerowskiej iż na 10 milj. głosujących około 7 milionów przypadło na masy hitlerowskie, odpowiadają najprawdopodobniej rzeczywistości. To też tryumf prasy antyplebiscytowej mówiącej o zwycięstwie Brüninga i premiera Brauna, są faktycznie mało ugruntowane. Jest rzeczą pewną że ostra odezwa rządu pruskiego przed plebiscytem, zwracająca się przeciwko faszyzmowi w Niemczech, a nosząca podpisy 3 ministrów centrowych w chwili kiedy kanclerz Brüning bawił właśnie w Rzymie, nie pozostanie bez następstw. Charakterystyczna jest rzeczą że jedyny z ministrów, głosujący za rozwiązaniem Reichstagu był minister Schile, którego stosunek do prez. Hindenburga jest ogólnie znany. Na wszelki wypadek fiasco plebiscytowe stwarza chwilowo swoistą „a tempause” nie obciążając jednak zdecydowanie sytuacji wewnętrznej i politycznej w Niemczech. Prasa prawicowa rozwija równocześnie silną propagandę za rozwiązaniem partii i organizacji komunistycznej. Ze strony rządowej zaprzeczają jednak chwilowo, jakoby którykolwiek z czynników rządowych postawił w tej sprawie oficjalny wniosek.

BERLIN 11.8. W obozie nacjonalistycznym niepowodzenia plebiscytu pruskiego nie wywołało bynajmniej konsternacji ani przygnębienia. Koła nacjonalistyczne uważają że osiągnięte we wczorajszym „rozstrzygnięciu ludowym” wyniki cyfrowe stanowią wystarczającą podstawę na której oprócz będzie można dalszą akcję przygotowującą do przyszłych wyborów do sejmiku pruskiego oraz do wyboru prezydenta Rzeszy.

Szeregi zdecydowanych przeciwników rządu pruskiego zgola nie osłabły — argumentują inicjatorzy plebiscytu — na co wskazuje m. in. fakt, że w odbytych w grudniu 1929 r. plebiscycie w sprawie planu Younga, stronnictwa nacjonalistyczne zdobyły skupiwszy załedwie 3,6 milj. głosów na obszarze całej Rzeszy, pod czas gdy wczorajsze rozstrzygnięcie ludowe przyniosło im w samych tylko Prusach około 10 milionów. Waga tego sukcesu nie może ulec zmianie, jeśli nawet odliczy się głosy komunistów obliczane na około pół miliona. Na szczególowsze przytoczenie zasługują argumenty podawane przez koła nacjonalistyczne dla wydobyczenia wyników plebiscytu. M. in. koła te utrzymują że plebiscyt w swej obecnej formie nie jest praktycznie biorąc głosowaniem tajnym, lecz jawnym. Przez wydanie nań abstenencji przez rządy Rzeszy i Prus, władze zyskały możność kontroli nad głosującymi. Każdy obywatel już przez samo zjawie-

nie się przy urnie narazić się musiał na to iż uważany będzie za przeciwnika polityki rządowej. W ten sposób setki tysięcy obywateli pozostających w zależności od władz rządowych skrepowane zostały przy ujawnianiu swych przekonań. Jeżeli mimo to stronnictwa plebiscytowe uzyskały około 10 milionów głosów,

to głosy te należą uważać za wyraz przekonania zdecydowanych zwolenników obozu nacjonalistycznego. Niewątpliwie o sumy tej dać się musi głosy obywateli sympatyzujących z ruchem nacjonalistycznym, którzy tylko ze względu na swe zależne stanowisko nie mogli wziąć udziału w plebiscycie.

## Pogłoski o zastawie monopolu spirytusowego

BERLIN 11.8. W tutejszych kołach finansowych uporczywie kursują pogłoski o rokovaniach toczących się jakoby między rządem polskim a grupą banków amerykańskich o pożyczkę 50 milj. dolarów z zabezpieczeniem na dochodach monopolu spirytusowego. Grupa byłaby pod zarządem polskim, finansowana

głównie przez banki Blair et Co i Malcolm et Co. Wspomniane banki reprezentuje niejaki p. Meissner a inicjatorem całej tej sprawy ma być znany bankier kalifornijski Gianni. Mimo usiłowań nie udało się nam uzyskać potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości

## Doskonały rezultat manewrów polskich Polski torpedowiec ugodzony polską torpedą

GDYNIA 11.8. W zatoce gdyńskiej odbywały się ćwiczenia polskiej marynarki wojennej, w której brały udział między innymi ORP. „Słazak”, pod dowództwem kapitana marynarki Podrębskiego i torpedowiec Mazur pod dowództwem kapitana marynarki Ziembickiego.

Ćwiczenia odbywały się w dzień i polegały na wyrzucaniu torped. Torpeda ćwiczebna t. zw. ślepa wyrzucona ORP. „Słazak” poszła torą nierówną tj. nie wzięła przepiślowej głębokości i uderzyła ORP. „Mazur” o 1 metr poniżej linii wodnej tj. linii maksymalnego zanurzenia statku, przebijając bok okrętu w miejscu, gdzie znajduje się komora do węgla tak zwany bunkier.

Skutkiem tego że bunkier węglowy był doskonale izolowany od reszty statku, woda zapełniła tylko kabinę węglową nie grożąc za tonięciem torpedowcowi.

Dowódca ORP. „Mazur” kapitan Ziembicki oraz załoga torpedowca nie stracili przytomności umysłu i zatkawszy otwór o własnych siłach doprowadzili torpedowiec do portu gdyńskiego skąd torpedowiec natychmiast zabrany dostał do doków. W dokach naprawiono uszkodzenie i już w dniu jutrzejszym ORP. „Mazur” wyruszy na morze na dalsze ćwiczenia.

Dowódca floty komandor Unrug wyraził

dowódcy torpedowca i załozce pochwałę za przytomne i energiczne zachowanie się w czasie wypadku.

—0:0:0—

Czy jesteś już członkiem  
**OBOZU  
WIELKIEJ POLSKI?**

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

# UCZEN ZAMORDOWAŁ DWUCH BRACI

LUBLIN 11. 8. — Wieś Zakanale pow. Janowskiego, poruszona została krwawym morderstwem, popełnionym na osobach dwóch uczniów przez ich szkolnego kolegę.

Okoliczności tej zbrodni są następujące:

19-letni Fabjan Gąsiorowski zaprosił na wakacje do domu swych rodziców dwóch kolegów, uczniów szkoły technicznej w Brześciu nad Bugiem, 18-letniego Tadeusza i 16-letniego Zdzisława Ignatowskich oraz 20-letnią Marię Ignatowską, siostrę wymienionych uczniów, którą od dłuższego czasu skrycie choć bez wzajemności kochał.

W czasie wakacji uczucie jego względem Ignatowskiej jeszcze bardziej się ożywiło. Ignatowska nie mogąc się opędzić namiętności chłopca poskarżyła się braciom na ich kolegę. Ci zażądali od Gąsiorowskiego, ażeby dał spokój ich siostrze, grożąc w przeciwnym razie doniesieniem jego ojcu.

Młody Gąsiorowski pozornie przyrzekł

nie napastować siostry kolegów, lecz w duchu przysięgł zemstę, uważał bowiem kolegów swych za zdecydowanych przeciwników jego miłosnych zapałów.

Krytycznej nocy uzbrojony się w siekiere i nóż zakradł się do stodoły, gdzie spali koledzy.

Silnym pchnięciem w serce pozbawił życia starszego Ignatowskiego, Tadeusza.

W trakcie tej zbrodni obudził się młodszy brat i widząc zwłoki brata przerażony począł uciekać. Zbrodniarz dopędził go i ciosem siekiery w głowę położył go trupem na miejscu.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni Gąsiorowski wdarł się do pokoju panny Ignatowskiej i rzucił się na nią. Na krzyk dziewczyny wbiegła służąca.

Zbrodniarz usiłował zbiec, lecz został schwytyany przez mieszkańców wioski i oddany w ręce policji.

# Z kosza p. Dyrektora

List ucznia komunisty który uciekł ze szkoły

Tygodnik „Rozwój” podaje z Grodna następującą wiadomość i charakterystyczny dokument:

Wykryto, że uczniowie VII klasy Gimnazjum Polskiego — Naum Szapiro, syn doktora i Borys Szyfres, syn właściciela kupca w Grodnie uprawiali komunistyczną agitację między uczniami gimnazjum.

W początku maja b. r. jednego z nich — Borysa Szyfresa, aresztowano, drugi zaś — Naum Szapiro — zbiegł, po kilku dniach został nadesłany na imię p. Dyrektora list takiej treści:

Szanowny Pan Dyrektor!

Zwracam się do Pana z przyjacielską prośbą. — Pen jako człowiek kulturowy i liberalny zrozumie, ja proszę niech pan nie będzie antysemitnik i nie prześladowaj moich kolegów — Borysa Szyfresa i Szymona Matusa, bo oni spokojni chłopcy nie zdążyli uciekać i za to na nich padnie niesprawiedliwy gniew.

Ja chcę Pana upewnić, że ja zguby Polaki nie chciałem, ja tylko chciałem dopomagać swoim kolegom aby prędzej zrobić Palestynę aby było dobrze. Nasze Sjonistyczne Palestyńskie Towarzystwo także spokojnie pracuje aby zrobić Palestynę bez wojowania, — na co potrzebne strzelanie i mordowanie ludzi, kiedy można zrobić bez tego, tylko trzeba troszkę rozumu i ostrożnej agitacji.. ja

tego robiłem po cichu aby nie zabijać, stąd mnie posadzają niesprawiedliwie, bo tu żadnej zbrodni niema, a tylko jest złość ludzka na biednego żydka. Ja powiadam otwarcie, że ja nawet niedużo kółko gimnazjistów udzielałem agitacji — tylko samych gorliwych przyjacieli aby było cicho, nawet ja gotów nazwać ich po imieniu, jeżeli p. Dyrektor nie będzie antysemitnik, ja nawet mogę przysięgać na żydowskie imię: „ich bin aid” że prawdę mówię, — nas żydków było tylko trzy: ja, Borys Szyfres i Szymon Matus i jego dwie siostry — Lolka i Lena Matusówny, więcej nikogo nie było zdolnych, oni to sami mogą potwierdzić.

Oni wszyscy bardzo kochają Polaków i zguby polski nie życzą, a że brali udział, to dla tego aby było dobrze, a przecie każdemu wolno chcieć aby było dobrze.

Ja mówię, szczerą prawdę, a dla tego trzeba im darować i nie robić im krzywdy. Tego ja proszę Pana Dyrektora.

Prawdziwie przyjacielski — Naum Szapiro,

P. S. Proszę także nie robić krzywdy mojemu ojcu, bo on w szkole towarzystwa niema, a w domu może robić co chce, na to jest prawo nietykalności osobistej. Adjuł d. 9 maja 1931 r.

Wystarczające. — Komentarze zbyteczne.

# Zbrojenia morskie

O zbrojeniu mówi się dzisiaj na całym świecie, lecz równocześnie przezorne państwa zbroją się na lądzie i na morzu. Socjalistyczny rząd angielski idzie także z tym prądem. Budżet marynarki wojennej wynosi 51 milionów funtów szterlingów (czyli przeszło 2 miljardy złotych), w czym przewidziane są kredyty na budowę nowych krążowników, 1 prze wodnika kontrtorpedowców, 4 kanonierek, 3 łodzi podwodnych oraz kilku jednostek pomocniczych. Oprócz tego przeprowadza się całkowity remont 3 okrętów liniowych i 10 krążowników.

Konferencja waszyngtońska (1922 r.) ograniczyła kaliber wielkich dział morskich do 406 mm., lecz tego zaniechano. W Anglii artyleryjskie kółka marynarskie uważają za najdogodniejszy kaliber 381 mm., lecz ponieważ Japonia i Stany Zjednoczone budują na swoich okrętach działa kalibru 406 mm., przeto i flota brytyjska wprowadza je u siebie.

Każdy pocisk do angielskich dział tego kalibru (406 mm.) waży 1.100 kg. i może z

odległości 10 kilometrów przebić pancierz grubości 432 mm. (wykuty ze stali Kruppa), a przy mniejszych odległościach przebija pancerze nawet o grubości 800 mm. Działo angielskie kalibru 406 mm. może strzelać na odległość 32 kilometrów (amerykańskie mają donośność aż 40 kilometrów). Nie jest to jeszcze kres zasięgu obstrzałowego.

Na okrętach wojennych są też działa średniego i małego kalibru, a więc np. angielski okręt liniowy typu „Nelson” posiada 9 dział 406 mm. 12 dział 152 mm. 6 dział 120 mm. (przeciwlotniczych) 4 działa 47 mm. i 15 karabinów maszynowych (przeciwlotniczych).

Działa te mogą wyrzucać na przeciwnika mordercze granaty oraz różnego rodzaju pociski, nurkujące, zapalające, chemiczne, oświetlające, smugowe itd.

Okręty, chcąc się ochronić przed temi pociskami nieprzyjacielskimi muszą mieć na sobie pancierz który dochodzi na najważniejszych częściach okrętu do grubości 356 mm. Wieże chronione są pancierzem grubości 406

# Przez radio

Łódź Dnia 12 sierpnia.

- 11.58 Sygnał czasu i hejnał
- 12.10 Muzyka z płyt
- 13.15 16.00 Przerwa
- 16.00 Płyty gramofonowe
- 16.50 Radjokronika
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Odczyt
- 18.00 Koncert z Warszawy.
- 19.00 Rozmaitości
- 19.20 Muzyka z płyt
- 20.15 Feljeton
- 20.30 Koncert
- 22.00 Komunikaty
- 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy

# GIEŁDA.

Warszawa, 11 sierpnia.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 9,01	
Dewizy: Holandia	359,95
Londyn	43,37
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	34,99
Praga	26,44 i pół
Bukareszt	5,31
Szwajcaria	174,23
Stokholm	238,85
Włochy	46,74
Wiedeń	125,50

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach poragieldowych 9,01 — Rubel złoty 4,95 — Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 212,25

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	33,50
4 proc. poz. inwestycyjna	82,50
5 proc. konwersyjna	44,25
6 proc. poz. dolarowa	69,50 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemskie	38,00
5 proc. L. Z. Warszawy	54,25
8 proc. L. Z. Warszawy	69,50
10 proc. L. Z. Radomia	71,50
Pożyczka m. st. Warszawy 1926 r. 5, 8 i 9 em.	45,00

Akcje:

Bank Polski	114,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych listów zastawnych i akcji mocniejsza. Obroty akcjami b. małe

Dr. Med.  
**Józef KALISZ**  
CHIRURG  
przeprowadził się  
na ul. Gdańską 42 Tel. 121-21

Na okrętach angielskich typu „Nelson” najcięższe opancerzenie wynosi 152 mm. (na małej ważnych częściach okrętu).

Ta stalowa powłoka pancerna obciąża ó

# Żydzi

Żydzi mają swego wodza jednego na cały świat. Był nim dotąd Chaim Weitzman, pochodzący z Anglii. Obecnie na zjeździe w Bazylei, w Szwajcarii wybrali sobie żydzi swego prezesa, nowego wodza, w osobie Nahuma Sokolowa. Rochodzi on z Polski, podobno z Tarnowa, ale mieszka stale zagranicą, w Ameryce.

Powodem zmiany wodza żydów była polityka Anglii w Palestynie. Żydzi chcą być jedynymi panami w Palestynie. Od Anglii, która ma w Palestynie naczelną władzę (pod nazwą protektoratu), żądają żydzi stale, aby prosto usunęła Arabów, zamieszkujących obecnie Palestynę, a kraj oddała żydom. Ale Arabowie mają potężnych sojuszników. Są nimi wszyscy wyznawcy Mahometa. Pod władzą Anglii żyją dziesiątki milionów Mahometan, którzy gorąco ujmują się za Arabami i za złe mają Anglikom to, że ci w Palestynie popierają żydów, a krzywdzą Arabów. Nic więc dziwnego, że rząd angielski we własnym interesie zmienił swoją politykę w Palestynie, a w szczególności zakazał parcelacji ziemi między żydów, na krótki zresztą okres. Rząd angielski chciał doprowadzić do zgody i porozumienia między Arabami i żydami. — Do zgody nie doszło, a żydzi, zebrani na zjeździe w Bazylei, przez blisko dwa tygodnie bardzo ostro krytykowali rząd angielski. Prezydentowi Weitzmanowi zarzucili delegacji, że dał się Anglikom wyprowadzić w pole. Toteż wielką ilością głosów uchwalili mu nieufność i wybrali nowego prezydenta.

Na zjeździe w Bazylei wielki głos mieli również żydzi z Polski. Było ich dużo z polskimi Grünbaumem, Farbsteinem i Thonem na czele.

Nie wiem, czy nowy zarząd wszechświatowej organizacji syonistycznej potrafi zmienić politykę rządu angielskiego. Sądzę raczej, że Anglija odsunie się trochę od żydów, a zbliży do Arabów. A gdyby nawet żydzi wygrali, to i tak większość ich do Palestyny nie pójdzie: zostaną tam, gdzie obecnie są.

Im gorzej idą żydom ich sprawy w Palestynie, tem gorliwiej starają się oni zagospodarować w tych krajach, w których mieszkają obecnie. Niestety, stwierdzić musimy, iż żydzi w Polsce zyskują wpływ coraz to większy. Oto parę przykładów z ostatnich dni.

Rząd zmienił niedawno organizację sprzedaży soli. Odebrano więc prawo sprzedaży soli tym, którzy to prawo mieli obecnie, a rząd na nowo rozdał koncesję. Któż je otrzymał? W pierwszym rządzie oczywiście związek legionistów, strzelców i inwalidów, potem różni sanatorzy (Kolka, Jędrzejewiczowa, Na konieczkowówna), a wreszcie żydzi. Tak np. w Kolbuszowej odebrano prawo sprzedaży soli tamtejszej składnicy Kótek Rolniczych, a oddano je czerem żydom.

Organizacje takie, jak Związek Strzelecki hurtowni tych oczywiście same prowadzić nie będą, wydzierżawiają je i znowu często dzierżawcą będzie żyd!

W Przemysłu dostawcami mięsa dla załogi wojskowej byli rzeźnicy katolicy, teraz wojako bez podania przyczyny usunęło zupełnie katolików, a dostawę przyznało żydom.

W Gdyni istnieje od paru lat wielka łuszcarnia ryżu. Jej głównym orędownikiem jest żyd Wacław Wiślicki, poseł „jedyński”. —

W r. 1928 cła na ryż, przychodzący do Polski, były następujące: handlarz ryżu z państw, z którymi Polska ma traktaty handlowe, płaci od centnara ryżu 7 zł. 28 groszy. Handlarz ryżu z państw, z którymi Polska nie ma traktatu handlowego, płacił 10 zł. A handlarz ryżu nieluszczonego płacił 2 zł. W marcu 1929 r. uregulowano na nowo opłaty graniczne od ryżu. Ten, który płacił 7 zł. 28 gr. płaci obecnie 28 zł., ten, który płacił 10 zł., płaci obecnie 40 zł., a ten, który do Polski przywozi ryż nieluszczonego, płaci dalej 2 zł. Łatwo sobie wyobrazić, jak dobrze powodzi się Wiślickiemu i jego spółnikom. Warto w Polsce mieć łuszcarnię ryżu. Oburza się na to słusznie „Tygodnik Handlowy”. Oddawna i my całą politykę ryżową w Polsce ostro krytykujemy.

Żydzi prowadzą obecnie taką politykę, że część ich idzie otwarcie z sanacją, a inni udają, że idą osobno i nieraz nawet ostro krytykują rząd. Ale tam, gdzie żydzi mają do wyboru między sanacją a jakimkolwiek stronnictwem polskim — stale idą z sanacją.

Znowu parę przykładów. W Miechowie w radzie gminnej narodowcy mają 10 radnych, sanatorzy 4, a żydzi 9. Żydzi przy wyborach magistratu poparli kandydatów sanacyjnych i w ten sposób utracili wszystkich naszych.

W Krakowie rząd rozwiązał Radę Miejską, a w jej miejsce dowolnie mianował 127 nowych radnych. Wśród nowych radnych jest 97 sanatorów i 30 żydów. Ta nowa rada wybrała 4 wiceprezydentów, w tem 3 sanatorów i 1 żyda. Jedni i drudzy zgodnie wybrali prezydentem miasta pułkownika kawalerji. Tak samo było niemal we wszystkich miastach Małopolski Wschodniej. Tak samo jest w całej Polsce.

Im sanacja jest słabsza, tem więcej dla niej znaczy poparcie żydów.

Nowa ustawa przeciwalkoholowa zabezpieczyła tym żydom, którzy mają koncesje szynkarskie, posiadanie ich do śmierci. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje ustawę o ograniczeniu spożyciu niedzielnego

Dla nas narodowców, było i jest jasne, jak mamy postępować wobec żydów, żadnej nie robić im krzywdy, ale nie robić z nimi żadnych interesów. Mawiał kiedyś do swoich przyjaciół ś. p. Ks. Stojałowski: „nie rób krzywdy żydowi, nie otwieraj jego drzwi, bo w lecie puszczasz mu muchy, a w zimie zimno”. Dobra to rada i dziś o niej pamiętać trzeba.

Sanacja szuka wszędzie pomocy, ale po moc żydowska nawet ze świata całego nie ocali jej.

Stanisław Rymar.

## „Pokojowe” Niemcy 3 miliony ludzi pod bronią

Radzimy każdemu Polakowi przeczytać powieść niemiecką: „Partenau”. Nie chodzi nam o jej reklamę, ale o wskazanie czytelnikowi polskiemu, jakie to „sny o potęgę” marzą się w germańskich głowach powojennych Niemiec. Autor tej książki, która się rozeszła w olbrzymich nakładach, operuje jedynie stutysięczną Reichswehrą. Trudno jest bowiem oficjalnie przyznać się do intensywnego szkolenia rezerw.

A rezerwy te, skondensowane w potężnych związkach cywilno-wojskowych są w pierwszym rzędzie uwzględnione w planach mobilizacyjnych. Plany mobilizacyjne, a więc zestawienia ewidencyjne i statystyczne są prowadzone poza obrębem budynków rządowych zwykle u ludzi zaufanych t. zw. „Vertrauensleute”. Akta dotyczące mob. przechowuje się dla bezpieczeństwa w skarbcach bankowych.

Reichswehr - Ministerium Truppenamt (Sztab Generalny) przez specjalnie w tym celu stworzone centrale łącznikowe, za pośrednictwem swoich wydelegowanych oficerów daje dyrektywy mężom zaufania i w ten sposób operuje gotowym już materiałem, dostarczonym przez kierowników organizacji.

Czynności dawnych Bezirkskommando (P. K. U.) zależne od warunków miejscowych objęły i wykonują kierownictwa krajowe, względnie prowincjonalne organizacji, związków oficerskich, centrala b. wojskowych (Kyffhäuserbund) lub związki ojczyźniane (Vaterländische Verbaende).

Nacjonalistyczne organizacje cywilno-wojskowe i związki pułkowe, na które Reichswehr bezwzględnie może liczyć obejmują najlepszy pod względem ideowym, a także i wyszkolenia wojskowego zasób ludzi z wojny światowej i pełen nadziei przyrost patriotycznej młodzieży niemieckiej. Biorąc pod uwagę, że postawienie tak znacznej ilości ludzi na stopę wojenną zależne jest od posia-

danego już w czasie pokoju materiału wojennego, a przedewszystkiem uzbrojenia, Reichswehrministerjum podzieliło tych ludzi na 3 powołania mobilizacyjne, kierując się przytem następującymi wytycznymi:

a) pierwsze powołanie mobilizacyjne obejmuje wszystkich, zupełnie wyszkolonych i zdalnych do boju ludzi, którzy podczas zawarcia pokoju w r. 1918 nie przekroczyli 25 lat życia.

b) drugie powołanie obejmuje ludzi z podobnymi jak wyżej kwalifikacjami, którzy jednak podczas zawarcia pokoju nie przekroczyli 30 lat życia;

c) trzecie powołanie obejmuje tych ludzi, którzy w czasie podpisywania pokoju przekroczyli 30 rok życia i we władaniu bronią tylko częściowo lub niepełnie są wyszkoleni.

Przy przestrzeganiu powyższych zasad pierwsze powołanie, w wypadku mobilizacji, liczące 1.250.000 ludzi, zostanie wcielone do szeregów w pierwszym i drugim dniu mob. Drugie powołanie, liczące 750.000 ludzi, stworzy rezerwę wojska polowego. Zostanie ono powołane w 4. 5. 6. 7. 8-ym dniu mobilizacyjnym. Wreszcie trzecie powołanie 1.000.000 ludzi, obejmuje etapy i złuzuje w kraju zdalnych do boju i pozostałych dla wewnętrznej służby żołnierzy Schupo. Cyfry podane tutaj przez nas obejmują jedynie samych szeregowych.

Tak oto wyglądają plany na przyszłość „pokojoych Niemiec”, jęczących dzisiaj w troskach i niedostatkach pieniężnych.

### Potrzebny zecer akcydensowy (na ogłoszenia)

Zgłaszać się od 7 wiecz. w drukarni „Rozwój”

# Na co potrzebna Niemcom pożyczka Oficerowie republikańskich Niemiec

W chwili kiedy w Europie i Ameryce dzwija się głosy, wołające o pomoc dla co raz bardziej zbrojących się Niemiec, warto przypomnieć wszystkim, w jaki sposób Niemcy grabili i niszczyli wszystko, co nie było niemieckie, jak nieszczęśliwi ni ludzi nawiązy, ni skarbow wiedzy, stanowiących dorobek ogólny - ludzki.

W suchych raportach urzędowych rządu belgijskiego znaleźć można najlepsze oświetlenie barbarzyństwa, jakiego się dopuścili Niemcy w czasie wojny światowej. Noc z 25 na 26 sierpnia. Wtorek 25 sierpnia zaznaczył się wielkim napływem wojsk niemieckich wszystkich rodzajów broni. Rozeszły się one po dzielnicach miasta i przygotowywały się do noclegu u mieszkańców.

Około godziny 6-ej nadszedły w pełnym galopie oddziały kawalerji. Trąbki zagrały na zbiórce. Żołnierze, pozostawiając swój posiłek, chwycili za broń ustawili się w szeregi i ruszyli. Na pytanie, jakie są przyczyny tego pośpiesznego odwrotu, odpowiadali: Francuzi znajdują się w pobliżu. Jednocześnie spotykano na ulicach oszalałe konie bez jeźdźców.

Parę minut po 8-ej wieczór rozległo się kilka oddzielnych strzałów. Następnie bezpośrednio po wszystkich dzielnicach miasta, rzec można na wszystkich ulicach, miasta, rozpoczęła się gwałtowna kanonada, w czasie której można było odróżnić trzask karabinów maszynowych. Kule uderzały o mury, zabijały i raniły to tu, to ówdzie. Żołnierze, należący do 35 i 53 pułku Landwrehy, rozbijali okna, wywarzali drzwi i strzelali do wnętrza domów. Napotkaną osobę cywilną bili niemilosiernie, że należą do wolnych strzelców, oskarżając je, że to one strzelają; ktokolwiek ratował się ucieczką, był zabijany na miejscu. A jednocześnie oblewali okienice naftą, rzucając palące się rakiety, łamali meble i podpalać je. Ogień szerzył się coraz gwałtowniej.

Mieszkańcy uciekali z domów, jedni ginęli od strzałów, innych zabierano jako jeńców; niektórzy chowali się do piwnic; w kilka tygodni później odnajdywano całe rodziny spalone pod murami swych domów.

O godz. 8,10 na ul. Leopolda patrol zadzwonił do domu profesora uniwersytetu Verhelsta. Otworzył. Dwaj żołnierze wchodzą na drugie piętro. Profesor pyta po co tam idą? „Wir müssen rauf“ — odpowiadają. Profesor, nie mogąc przeszkodzić, pozostał na korytarzu; słyszał otwieranie drzwi i następnie dane przez nich pięć strzałów. Jednocześnie na ulicy Leopolda rozpoczęła się gwałtowna strzelanina.

Dwaj żołnierze schodzą; profesor otwiera im drzwi na ulicę; oczekujący na nich żołnierze krzyczą: „Toś pan strzelał z drugiego piętra, widzieliśmy to?” Dwaj żołnierze, którzy zeszli, nie odezwali się ani słowem; jednocześnie rozległy się trzy strzały w jego kierunku, które profesora nie trafiły; uciekł do piwnicy, gdzie spędził noc, przyglądając się przez okienko piwniczne pożarowi sąsiednich domów.

W tym samym czasie, o krok od domu prof. Verhelsta, kompanja niemiecka ustawiła się w szeregu wzdłuż domu Silberta; postawa żołnierzy i oficerów nie zapowiadała nic dobrego. Posunęła się następnie do domu dr. Kelekona, który następnie zaczęła ostrzeliwać. Był to sygnał kanonady, do której przylączyły się mitraljerzy. W kilka minut później wybuchły pożary na „Place du Peuple” i obejmowały stopniowo wszystkie domy. Pośrodku placu żołnierze, siedzący na krzesłkach, przyglądali się szerczeniu się ognia i wykrzykiwali radośnie, ilekroć ukazywały się nowe ogniste języki, zawalił się dach lub mur. Jasno było jak w dzień. Grupy osób cywilnych z rękami wzniesionymi do góry stały wprost palących się domów: od czasu do czasu Niemcy strzelali do nich.

Oficer niemiecki, dr. Berghausen, niesłyszalnie podniecony, zwrócił się do grupy zakładników: „Pokażę wam trupa jednego z naszych żołnierzy!” Kawalerzysta niemiecki le-

żał rozciągnięty na ziemi. Berghausen rzekł do żołnierzy swej eskorty: „Pomściecie waszego towarzysza!” — i wskazując na dom obywatela Dawida Fischbacha, powiedział: „To z tego domu go zabito”. Wraz z żołnierzami rzucił się do mieszkania: zagrzmiały strzały, słupy ognia buchnęły z okien.

„Naprzód!” — Grupa zakładników ruszyła; kiedy w kwadrans później wracała tą drogą, dom był jedną palącą się pochodnią, a w poprzek ulicy leżały trupy: Dawida i jego syna.

Zakładnicy w ciągu swego pogrzebowego spaceru widzieli coraz nowe wybuchające pożary. Jednemu z wybitnych obywateli, Schidowi, oburzonemu na to barbarzyństwo, major v. Manteuffel odpowiedział, że otrzymał od J. Ekselencji generała v. Boehna odpowiednie rozkazy, które musi wykonać.

Po godzinie zakładnicy zostali sprowadzeni do ratusza; ustawiono ich w oknach, wychodzących na wielki plac, skąd widzieli żołnierzy, wchodzących do domów, by je podpalić. W pewnych chwilach cały ratusz ogarnięty był ogniem. Następnie ujrzeli wydostający się dym z dzwonnicy kościoła św. Piotra; cała wieża, w której znajdowały się dzwony, paliły się, jak pochodnia.

Od iskiei zapalały się coraz to nowe domy; ogień przeniósł się na ulicę Namur i „les Halles”, gdzie znajduje się biblioteka uniwersytecka.

Parter „des Halles” składający się z kil-



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zadać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Ooby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

ku izb, służył za mieszkanie administracji i posiadał dużą salę; z sali tej prowadziły schody do biblioteki; w ciągu dnia oficer kazał otworzyć salę, wprowadzając tam ludzi i konie.

W czasie strzelaniny żołnierze oświadczyli, że strzelano do nich z domu, znajdującego się naprzeciw biblioteki. Dom był pusty.

Około już godziny 10-ej wieczór rozpoczęła się pożar biblioteki; ogień został podłożony z wielu stron; o godz. 2-ej w nocy Biblioteka Uniwersytetu Lwańskiego przestała istnieć. Różnie, kiedy rozkopywano rumowiska, znaleziono wiele trocizetek, specjalnie fabrykowanych do rozniecania pożarów.

Bilans tej nocy: osób cywilnych zabito

# Oficerowie republikańskich Niemiec

Ukazał się nowy rocznik wojskowy Reichswehry niemieckiej, zawierający wiadomości po dzień 1 maja 1931. Jest to wydawnictwo, przeznaczone dla wszystkich, którzy chcą je przejrzeć, a zatem nie zawiera tajemnic Reichswehry niemieckiej, których jest tak dużo, a raczej było, bo wiele jej osobliwości, sprzecznych z obowiązaniami Niemiec, przestało być tajemnicą. Jednak i w tym wydawnictwie są wskazówki nieraz wcale pouczające.

Okazuje się przedewszystkiem, że wyższych oficerów jest więcej, niżby wypadło z ilości wojska, czyli, że są oni przeznaczeni na wojsko szybko powiększone w danej chwili.

W 21 pułkach piechoty dowódcami 2-ch pułków są generałowie brygady; nadto zaś w tych 21 pułkach znajduje się aż 59 pułkowników (w 3 pułkach jest ich po 5-ciu, w 3 jest po 4-ch, w 5 jest po 3-ch, w 7 jest po 2-ch, a tylko w 3 jest po 1-ym, jak być powinno); wreszcie w tych 21 pułkach jest aż 75 majorów; wskutek tego dowódcami 38 batalionów są podpułkownicy, a dowódcami 5 kompanij są majorowie.

Podobnie w pułkach kawalerji znajduje się pułkowników i majorów w szwadronach, np. 1-szy i 2-gi szwadron 12-go pułku ma każdy po 2 majorów i 1 kapitanie.

Jeszcze większy zbytek zaopatrzenia w oficerów w artylerji: w 7-miu pułkach artylerji znajduje się w 1-ym jako dowódcę generała brygady, w 2 pułkach jest po 3-ch pułkowników, w 3 pułkach jest po 2-ch pułkowników; 1 pułk ma 5-ciu pułkowników, 3 pułki mają po 4-ch, 2 pułki po 3-ch, 1 pułk ma 2-ch pułkowników; wskutek tego 2 grupy artylerji mają jako dowódców pułkowników, a większość, razem 19, podpułkowników, poszczególne zaś baterje mają za dowódców majorów, a w jednym wypadku nawet podpułkownika.

Tak samo w pionierach na czele 3 batalionów z pośród 7-miu są podpułkownicy, w łączności na czele 2 grup z pośród 7-miu podpułkownicy, oraz w samochodach i taborach.

Aby należycie ocenić znaczenie takiego stanu rzeczy, trzeba przypomnieć, że w innych armjach na czele pułków, batalionów, kompanij, baterji stoją bardzo często oficerowie niższych stopni niżby wypadało z prawidłowego rozkładu. W Niemczech zaś naodwrot oficerowie wyższych stopni. Ten nadmiar wyższych oficerów jest zatem rażący. A służy on oczywiście do przygotowanych z góry planów szybkiego postawienia na nogi wojska znacznie liczniejszego.

Nie od rzeczy będzie te dane z rocznika Reichswehry powiązać ze statystyką społecznego pochodzenia oficerów Reichswehry, która ostatnio opracował dr. Goetz, profesor uniwersytetu w Bonn. Wynika z niej, że 54,4 proc. stanowią synowie dawnych oficerów, 12,8 proc. synowie urzędników, 5,3 proc. synowie ziemian, 4,6 proc. synowie wielkich kupców i bankierów i t. d., a zaledwie 4,5 proc. przypada na synów warstw średnich i niższych. Między tymi oficerami niewielu się znajdzie zwolenników republiki, a ogół marzy o powrocie cesarstwa Hohenzollernów.

— 20 —

248 osób; czwarta część miasta spalona. W bibliotecę uległo zniszczeniu 500 tys. tomów, tysiąc inkunabułów, setki cennych rękopisów...

Tak prowadził wielką wojnę, naród Kanta, Schillera, Goethego...

Czy ma się to jeszcze raz powtórzyć?

# KRONIKA

## KALENDARZYK

środa, 12 sierpnia—Klary P.  
**WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE**  
**BAJKA:** — Pocałunek  
**CASINO** — Mąż kochanek  
**CZARY:** — I „Człowiek z biczem” II Strzał wśród dżungli  
**GRAND-KINO:** — „Swawolne studentki”  
**CORSO:** — Ludzie nocy  
**LUNA:** — „Kobiety z przeszłością”  
**SPLENDID:** — „Oszust z Texasu”  
**ODEON** — Podróż poślubna  
**OSWIATOWY:** — Dla dorosł. Dusze w nie woli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom  
**PRZEDWIOSNIE:** — Ogród Allaha  
**ZACHĘTA** — I Ciebie tyko kochałem  
**MUZEUM MIEJSKIE** historii i sztuki im. J. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11—4 po poł.



## Wiadomości bieżące

### „Louvre” pod nowym zarządem

Jak się dowiadujemy znana, ciesząca się świetną tradycją restauracja „Louvre” przeszła pod nowy Zarząd. W najbliższym czasie dokonany zostanie kapitalny remont lokalu przyczem wnętrza i zewnętrzna fasada otrzymają zupełnie nowe urządzenia i oświetlenia. Ponadto całkowicie zmieniony zostanie personel, a szefostwo kuchni obejmie b. kucharz cara Mikołaja II.

### Sprzedaż cukierni Gostomskiego

Cukiernię Gostomskiego mieszcząca się przy ul. Piotrkowskiej nr. 76 w tych dniach nabył znany cukiernik warszawski p. Albrecht właściciel Cukierni Ziemiańskiej.

## Kronika policyjna

### Walka z muchami

Jeszcze w roku ub. Łódzkie Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, o zabezpieczeniu artykułów spożywczych i wyrobów cukier niczych znajdujących się w handlu ulicznym przed zanieczyszczeniem.

Mimo to ostatnio zauważono, że nie wszyscy sprzedawcy przestrzegają przepisów tego zarządzenia, wobec czego w tygodniu bieżącym zostanie przeprowadzona doraźna kontrola kiosków, budek i tp. handelek na otwartym powietrzu, celem stwierdzenia czy zachowane są przepisy o zabezpieczeniu artykułów spożywczych przeznaczonych do bezpośredniego spożycia.

Najważniejszym warunkiem tych przepisów jest zabezpieczenie artykułów przed zanieczyszczeniem przez muchy, w sposób odpowiadający danemu artykulowi jak np. owoce muszą być zasłonięte gazoliną, arbuz, melon, siastka, cukry i tp. prócz tego na kryte czystym woskowanym papierem, zabezpieczającym przed kurzem. (a)

### Z głodu

Na ulicy Piotrkowskiej w bramie domu Nr. 17 padła z osłabienia i głodu Antonina Perka, bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia poczem przewiózł w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Identyczny wypadek miał miejsce na ulicy 11 listopada, gdzie przed posesją 19 padł z wyczerpania i głodu 47-letni Stanisław Grzelak, bez stałego miejsca zamieszkania. Chorego przewieziono do szpitala zbiorni miejskiej. (a)

# STRAJK W ZAKŁADACH GEYERA ROZSZERZA SIĘ

Onegdaj porzuciło pracę 500 robotników tkalni w zakładach przemysłowych S. A. Ludwik Geyer w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 282. Powodem tego strajku było niewypłacanie od trzech tygodni zaległych zarobków robotniczych oraz należności za urlopy.

W dniu wczorajszym do akcji strajku protestacyjnego przyłączyli się robotnicy przedziałni oraz częściowo wykończalni i farbiarni tak że przy pracy pozostali jedynie niektórzy robotnicy wykończalni by czuwać nad materiałami wykańczanymi w płuczarniach by nie dopuścić do ich zniszczenia i spowodowania niepotrzebnych strat.

Liczne tłumy strajkujących gromadziły

się przed budynkami fabrycznymi. Równocześnie zaś delegacja strajkujących zwróciła się do związków zawodowych i za ich pośrednictwem do inspektora pracy prosząc o interwencję w powyższej sprawie. Zarząd firmy delegacji związków robotniczych oświadczył gotowość wypłacenia zaległości zarobkowych w czterech ratach, na co jednak robotnicy się nie zgodzili.

W dniu dzisiejszym ma odbyć się ponownie konferencja w tej sprawie na której prawdopodobnie ustalone zostaną ostatecznie warunki porozumienia co do odnośnych wypłat należności robotniczych.



# Tajemnica nocy zimowej

Wieczorem dnia 20 stycznia rb. w mieszkaniu Władysława Piotrowskiego, we wsi Po dole, gminy Dobra, powiatu Brzezińskiego było ogromnie gwarno i wesoło. Prócz gospodarza i jego żony byli obecni Wojciech Walerja Kosiewiczowie, brat ich Kosiewicz Władysław parobek Jan Becht, służąca Urbanak, Leokadia Dobrzysiak i Stefan Majczak. Towarzystwo wracało z pogrzebu z Łagiewnik i raczyło się obficie wódką. Około 10-ej wieczorem goście rozeszli się, za wyjątkiem Władysława Kosiewicza, który nocował u Piotrowskich i spał wraz z gospodarzem w pokoju.

Około północy śpiąca w kuchni Urbanak (służąca) usłyszała krzyki „wychodź cholero” i dobijanie się do drzwi, wobec czego obudziła Kosiewicza, który wzięwszy kij wyszedł na podwórze, a następnie udała się do stajni i tam obudziła śpiącego parobka Behta.

Po chwili uciszyło się i obaj mężczyźni wrócili do mieszkania, gdzie obudzili Piotrowskiego oświadczając, że muszą jechać na posterunek policji de Białej, gdyż w bramie leży jakiś zabity. Przybyły na miejsce st. posterunkowy policji Grochowski stwierdził, że zabitym jest mieszkaniec Podola, Władysław Gerszon. W toku dochodzeń ustalili ponadto, że Gerszon żył w wielkiej nieprzyjaźni z Ko-

siewiczami, gdyż denuncjował ich przed władzami skarbowymi, iż trudnią się potajemnym handlem wódką, za to ci ostatni byli karani i zaprzysięgli mu zemstę.

Badany przeto Kosiewicz przyznał, iż został napadnięty przez Gerszona i uderzony w głowę, poczem napastnik schwycił kamień i rzucił weń lecz chybił, Kosiewicz wówczas podniósł kamień i uderzył napastnika w głowę. Nadbiegły w tym czasie parobek Becht uderzył kilkakrotnie leżącego już na ziemi w głowę orczykiem, a gdy ten się nie ruszał odciągnął Kosiewicza i obaj weszli do domu Piotrowskiego.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała że zmarły uderzony kilkakrotnie twardym przedmiotem w głowę z olbrzymią siłą doznał zmiażdżenia czaszki i uszkodzenia mózgu tak, że śmierć nastąpiła niezwłocznie.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywał sprawę Kosiewicza i Behta oskarżonych o morderstwo Gerszona. Oskarżenie wnosil prok. Kozłowski, obronę zaś adw. Szczech i Wilanowski.

Sąd skazał Kosiewskiego na 3 lata więzienia, a Behta na 1 rok więzienia.

# Samosąd nad zbrodniarzem

Na polach wsi Chruścin, w powiecie kaliskim, pasła bydło córka jednego z tamtejszych gospodarzy 12 letnia Jadwiga Białkówna. Drogą przechodził akuratnie stary żebrak, który zbliżył się do pasterki i pytał o drogę. Dziewczynka wskazała mu kierunek, wzamian za co staruszek dał jej 5 gr. poczem Białkówna zamierzała oddalić się.

Stary żebrak nagle rzucił się na nią, zatkał usta ręką i dokonał przemocy, poczem porzuciwszy zemdloną zbiegł.

Na sąsiednim pastwisku paśli bydło dwaj chłopcy, którzy na widok napaści pobiegli do wsi i zaalarmowali wieśniaków. Gdy kilkudziesięciu chłopów przybiegło na miejsce zastali dziewczynę okrwawioną i zemdloną leżącą na ziemi, żebrak zaś zbiegł.

Rozgniewane chłopstwo uzbroiło się w

kłonicę i widły i na koniach ruszyło w pościg za zbrodniarzem, którego też ujęto w odległości 2 kilometrów. Związane go chłopcy przywlekli do wsi i tu przywiązali do drzewa, gdzie zaczęli tłuc kijami. Zebrak byłby ponosił niechybnie śmierć pod wściekłymi rżnięciami wieśniaków, gdyby nie interwencja policji, która przybyła w porę by uratować zbrodniarza od pewnej śmierci.

Poturbowanego okropnie żebraka przewieziono do więzienia w Kaliszu, gdzie umieszczony został w szpitalu więziennym. Jest to 56 letni Jan Kolubiński, z zawodu żebrak bez stałego miejsca zamieszkania.

Niezależnie od tego pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu krewkich mieszkańców Chruścina za dokonanie samosądu.

(a)

# Biegunka i grypa

## Modne choroby na sezon letni

Pomysłny urodzaj tegoroczny na owoce i warzywa spowodował znaczną zniżkę cen na te artykuły, które też znajdują nadzwyczajny pokup u ludności robotniczej naszego miasta.

Owoce, mimo szczególnie surowych przepisów policyjno-hygienicznych, nie zawsze są w stanie nadającym się do spożycia i powoduje to często zachorowania szczególnie na biegunkę.

W ostatnich dniach zanotowano szereg wypadków złośliwych objawów tej choroby,

których liczba w porównaniu z pierwszą dekadą lipca rb. wzrosła się w dwójnasób.

Jedynym środkiem zaradczym jest mycie owoców względnie ich obieranie przed spożyciem w stanie surowym oraz pewne wstrzymanie się od spożycia wody po warzywie surowem.

Równocześnie z powodu znacznych odchyleń temperatury ostatnio zanotowano również liczne wypadki grypy, mające jednak przeważnie przebieg bardzo łagodny. (a)



## Ciągnięcie loterii państwowej

Dzis, w 1-szym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterii, główne wygrane padły na numery następujące:

1. 100,000 Nr. 146.519  
 " 50,000 Nr. 39191  
 " 20,000 Nr. 14902  
 " 5,000 Nr. 91291  
 " 3,000 Nr. 135248  
 Po Zi. 1,000 N-ry: 18560, 113199, 149910, 166223, 172994.  
 Po Zi. 700 N-ry: 41059, 121782, 127124, 198.729  
 Po Zi. 500 N-ry 20136, 36609, 52208, 64875, 112572, 124655, 124751, 145517, 146594, 174212, 181544, 200137, 207191.  
 Po Zi. 400 N-ry: 17098, 23229, 27946, 32294, 37069, 38743, 55529, 29882, 63013, 70987, 72988, 99702, 111485, 116451, 120591, 127635, 130885, 152716, 160768, 184529, 207668 i 209056.

### Jazda autami ciężarowymi

Urząd Wojewódzki w Łodzi wydał zarządzenie, mocą którego samochody ciężarowe przeznaczone do zarobkowego transportu powierzonych towarów, nie mogą służyć do przewozu pasażerów za pewną opłatą, gdyż jest wyłącznym przywilejem autobusów, które też są obciążone specjalną opłatą.

Do konwojowania i strzeżenia przewożonych dowarów dopuszczalnym jest jedynie prócz szofera i jego pomocnika, umieszczenie jeszcze jednego, względnie dwóch konwojentów, którzy mogą znajdować się w tyle samochodu. Łącznie jednak obsada wozów transportowych nie może przekraczać 4 ludzi.

W związku z tem władze policyjne na rogatkach miejskich w dniu wczorajszym zatrzymały szereg samochodów ciężarowych które przewoziły ludzi za opłatą niższą. Właściciele i kierowcy tych samochodów ciężarowych zostali pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Zaznaczyć wypada, że mimo niewygody znęcenia znaczną niższą opłat za przejazd znajdują się chętni do tego systemu podróżowania, gdyż na jednym z aut ciężarowych zanotowano aż 12 osób, nie licząc pokaźnej ilości towarów. (a)

### Ostrożnie z grzybami

Zatrucia grzybami zdarzają się nietylko w miastach, gdzie mieszkańcy spożywają nieznane a zebrane własnoręcznie grzyby ulegają zatruciu. Oto we wsi Wola Zychlińska, powiatu Radomszczańskiego zanotowano wypadek śmiertelnego zatrucia grzybami, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.

Mieszkańcy tej wsi zauważyli wczoraj, że z chaty Szymona Stawińskiego od niedzieli nikt nie wychodzi. Zaciekawieni sąsiedzi zagłądali przez okno i stwierdzili, że cała rodzina Stawińskiego leży nieprzytomna na łóżkach i podłodze. Wkroczyli przeto do wnętrza i tam znaleźli 19 letnią Annę i 17 letnią Stanisławę Stawińskich martwych już, pozostałych zaś 4-ch członków rodziny nieprzytomnych z powodu zatrucia grzybami. Ciężko chorych przewieziono do szpitala. Zwłoki zaś zmarłych pozostawiono na miejscu. (a)

### MINEŁO SZCZĘSCIE.

— Słyszałeś? Iksiński się ożenił i ma już przeszło 50 lat.

— Zawsze mówiłem że szczęście nie jest wieczne.

### MOŻLIWOŚCI DZWIĘKOWCA.

— Nie masz pojęcia jakie możliwości daje film dźwiękowy.

— O tak! Wyobrażam sobie np. zwolnione zdjęcia przemówienia iakaś.

## Gdy letnicy zażywają wyczasów

Rano dnia wczorajszego lokatorzy domu przy ulicy Północnej 18 zauważyli, że drzwi mieszkania Majera, przebywającego wraz z rodziną na letnisku stoją otworem. O spostrzeżeniu tem powiadomiono niezwłocznie Majera który po przybyciu do Łodzi stwierdził nieład i brak różnych części garderoby oraz białej lizy przedmiotów z zastawy stołowej. Łącznie stwierdzono brak przedmiotów wartości 3000 zł. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła natychmiast poszukiwania w toki których ustalono, że złodzieje oderwali za pasowy zamek, a następnie otworzyli drzwi wytrychem i dostawszy się do wnętrza zrabowali przedmioty i załadowali je w worki poczem z łupem swym zbiegli.

W podobny sposób okradzione zostało mieszkanie Sowińskiej Rozalii, zamieszkałej przy ulicy Nawrot 56. Złodzieje dostawszy się przy pomocy wytrychów do wnętrza mieszkania w czasie nieobecności domowników, zrabowali różne przedmioty wartości 1500 zł. Sprawców poszukuje policja.

Z mieszkania Pauliny Krauze, zamieszkałej przy ulicy Łęczyckiej 55 nieznanymi sprawcami przy pomocy włamania skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości 500 zł. Za złodziei mi wszczęła poszukiwania policja. (a)

## Tauba posiedzi w gołębniku

Dnia 15 kwietnia rb. wywiadowca policji śledczej pełniąc służbę obserwacyjną przy ul. Pomorskiej zauważył młodą jakąś kobietę rozdającą ulotki. Zainteresowany zwrócił uwagę na treść tychże i stwierdziwszy, że jest ona antypaństwowa o zabarwieniu wyraźnie komunistycznym podążył za kolporterką i choć rzucały ulotki peczęła uciekać, przytrzymał ją

i odprowadził do urzędu śledczego gdzie okazało się, że jest to 19-letnia Tauba Kłodawska.

Wczoraj Kłodawska zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał Kłodawską za kolportaż bibuły komunistycznej na 6 miesięcy. (a)

## Jakie zakłady pracy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia robotników

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważał ostatnio sprawę przeciwko Funduszowi Bezrobocia, wniesioną przez prywatny zakład pracy, na tle obowiązku ubezpieczenia robotników.

Ponieważ w wymienionym zakładzie pracy na ogólną liczbę zatrudnionych pracowników (powyżej 5 osób) liczba samych robotników wynosiła mniej niż 5 osób, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny, opiera-

jąc się na postanowieniach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r., wydał orzeczenie na korzyść wspomnianego zakładu pracy.

Z orzeczenia tego wynika, że zakład pracy podlega obowiązkowi ubezpieczenia swego personelu w Funduszu Bezrobocia, o ile liczba zatrudnionych w tym zakładzie samych tylko robotników wynosi co najmniej 5 osób.

## W obliczu śmierci Wrócił na łono religii ojców

S. p. minister Słowomir Czerwiński, ongiś katolik przeszedł następnie na wyznanie kalwińskie.

W chwili śmierci jednak pojednał się z Bogiem, mimo, że za czasów swego urzędowania należał do gorących przeciwników nauki czania religii w szkołach polskich.

Donosi o tem Katolicka Agencja Prasowa:

W dniu 4 sierpnia r. b. prawie w tydzień po ciężkiej operacji dokonał pielgrzymki ziemskiej minister Czerwiński.

Jeżeli nie godziliśmy się z nim nieraz za życia — była to kwestja zasad. Tem ochniej zaznaczamy dzisiaj, że minister Czerwiński na łożu śmierci pogodził się z Bogiem.

Kilka godzin przed śmiercią odbyła się na żądanie rodziny w intencji chorego Msza św. przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościółku O.O. Redemptorystów. Następnie o. Piotrowski, Redemptorysta udzielił choremu abszolucji i ostatniego Olejem św. Namaszczenia, Chory kilka razy przed śmiercią całował krzyż i z krzyżem w ręku umarł.

Parę dni przed śmiercią do chorego napisał list Ks. Nuncjusz Apostolski Msgr. Mar maggi, w którym wyrażając swe żywe współczucie wskazywał na miłość i miłosierdzie Boże i dodawał otuchy. Chory, wzruszony głębioko przesłał Ks. Nuncjuszowi najgorętsze wyrazy wdzięczności.

## Ile zjedzono na weselu ks. Ileany

Prasa rumuńska w związku z zakończeniem niedawno uroczystościami weselnymi, które się odbywały z okazji zaślubin księżniczki Ileany z arcyksięciem Antonim Habsburgiem, podaje szereg ciekawych szczegółów i epizodów tej prawdziwie królewskiej uczy.

Niektóre dzienniki przynoszą dokładne opisy potraw, oraz dokładne ilości artykułów żywnościowych, zużytych dla zarządzenia uczy weselnej. M. in. zużyto 1.000 sztuk drobiu, 8 cieląt, 15.000 jaj, 2.000 kg. mąki, 800 kg. jarzyn, 500 kg. cukru, 350 kg. ryb i 10.000 sztuk cygar i papierosów najlepszego gatunku. Urządzono bankiety, w których brało udział przeszło 600 osób.

W przededniu ślubu wydarzył się zabawny epizod, który spowodował wielkie zdenerwowanie na zamku królewskim w Sinaj.

Oto następcą tronu, woj. Michał, który bawił się z córeczką prywatnego sekretarza królewskiego Dumitrescu, zniknął gdzieś wraz ze swą towarzyszką gry. Jak się okazało, dzieci zabłądziły w okolicznych lasach i dopiero po kilkugodzinnych zmudnych poszukiwaniach zostały odnalezione.

— 20 —

### POJĘTNA.

— Paniel Ta papuga którą u pana przed tygodniem kupiłem, wciąż wygaduje okropnie obraźliwe wyrazy.

— A widzi pan. A mówiłem przecież panu że ona jest bardzo pojętna i b. szybko się uczy.

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Kobiety stanu rycerskiego

Chociaż białołowy picią słabszą nazywano, to jednak od najdawniejszych lat nie rzadko kobiety za oręż chwyciły. W różnych krajach ten animusz rycerski kobiet uwieczniony był tytułem rycerskim.

I tak: np. Berengarjusz, ostatni hrabia Barcelony, kiedy go wrogowie oblegli w twierdzy Tortosa, tylko dzielnym niewiastom zwycięstwo zawdzięcza. Po zwycięstwie hrabia stworzył pułk, w którym niepoślednią rolę grały niewiasty, mając tytuł rycerzy, a nawet przywilej brania udziału w turniejach.

W czasie oblężenia Palonzy przez wojska angielskie, podobnie kobiety z orężem w dłoni broniły zagrożonego miasta. Na pamiątkę tego bohaterstwa magistrat Palonzy ustanowił szarżę honorową, dla kobiet, biorących udział w tej batalji, a wojsko oddawało im honory wojskowe.

Później w r. 1472 wslawiła się przy obro-

nie miasta Bowes Joanna Aceta, która w nagrodę za waleczność otrzymała tytuł rycerski. W tym okresie potworzyły się nawet zakony kobiet-rycerek z których jako najslawniejsza wymieniają: Marię i Elżbietę de Herne z Berny. Na tytuł rycerski zasłużyła sobie także Cecylja, córka Filipa I, króla Francji.

Oprócz kobiecych zakonów rycerskich niewiasty łączyły się i w inne stowarzyszenia które miały na celu albo obronę i rozszerzenie wiary świętej, jak np. stowarzyszenie „dam krzyżowych”, założone przez Eleonorę Gonzaga, albo przestrzeganie obyczajowego życia, jak zakon „przepaski dla wdów”, założony przez Annę Bretońska, wdowę po królu Karolu VIII. Były też stowarzyszenia „przeciwdziałające zbytkowi”, zakon „miłości bliźniego”, zakon „pań rycerskich”, założony przez Krystynę królową szwedzką i t. d.

—XXX—

## Pogrom murzynów

Depesze iskrowe donoszą z Nowego Jorku, wśród ludności amerykańskiego stanu Alabama panuje niesłychane wzburzenie. Wszędzie władze zarządziły pogotowie policji obawiając się wybuchu rozruchów.

Murzyni, w obawie przed masowym linczem, nie wychodzą poza obręb swych mieszkań.

Przyczyną tego wzburzenia jest napad pewnego murzyna na białe dziewczęta.

Gdy trzy mieszkanki Birminghamu, córki zamożnych obywateli miasta znalazły się podczas wycieczki samochodowej w lesie pod miastem, z krzaków wyskoczył olbrzymi negr który, grożąc rewolwerem, zmusił je do zatrzymania maszyny, terroryzując je rewolwerem zbrodniarz wprowadził je w głąb lasu. Tam skrępował, następnie znęcał się nad nimi przez kilka godzin.

Po pewnym czasie kazał im uciekać w stronę samochodu.

Gdy przerażone dziewczęta poczęły biec negr począł strzelać do nich, jak do uciekającej zwierzyny.

Jedna z dziewcząt padła trupem, dwie inne są ciężko ranne. Obydwie zdołały się dowlec do samochodu i przybyć do miasta.

Opowieść ich wywołała natychmiast rozruchy.

Olbrzymi tłum kobiet ruszył w stronę dzielnicy murzyńskiej z zamiarem urządzenia pogromu. Władze policyjne silnym kordonem zamknęły ulice, prowadzące do dzielnicy negrów. W lesie, w którym ukrywa się zbrodniarz, mieszkańcy samorzutnie wraz z policją urządzili wielką oblawę.

Nie ulega wątpliwości, że o ile uda się złapać negra zostanie on zlynczowany.

## Walka z niemoralnością we Francji

Z inicjatywy Towarzystwa „Union pro Familia” w Orleanie, 22 stowarzyszenia, społeczne wystosowały do mera miasta petycję, w której stwierdziwszy wzrastające rozprężenie obyczajów, domagają się:

1) Wydania surowego zakazu wystawiania na widok publiczny i sprzedaży czasopism oraz książek pornograficznych zarówno w kioskach, jak i w sklepach oraz na ulicach; 2) Usunięcia z murów ogłoszeń, obrażających moralność, bądź słowami, bądź ilustracjami; 3) Zorganizowanie surowej kontroli nad widowiskami i przedstawieniami kinematograficznymi,

które bez niej stają się niekiedy środkiem do moralizacji publicznej; 4) odebrania prawa handlu kioskowi cudzoziemskiemu, wystawiającym na widok publiczny nieprzyzwoite fotografie, reprodukcje frywolnych obrazów, pisałów lub modeli anatomicznych, które mogą tylko szkodzić młodzieży.

Petycja, która powołuje się na godne pochwały zarządzenia p. Herriota, mera Lugdunu, oraz mera Saint-Etienne, wymienia pewne księgarnie i sklepy, sprzedające literaturę pornograficzną.

—0:0:0—

## Palmy kokosowe

Charakterystyczny wygląd okolicom podzwrotnikowym nadają palmy kokosowe. Wymruki ich pień strzela w górę na 20 do 30 m, (to jest na wysokość średniej wieży kościelnej) uwieńczony niby pióropuszem, składającym się z 20 do 30 na 4—5 m. długich liści.

Przypuszcza się, że ojczyzną palm kokosowej jest wybrzeże Ameryki środkowej. Dzisiaj jest ona w wszystkich krajach gorących niezbędna rośliną użytkową, a w wielu okolicach, szczególnie w całej Azji południowej i Archipelagu indyjskim i polinezyjskim stanowi nieodłączny i charakterystyczny akcent krajobrazu. Istotnie palma kokosowa zaspakaja wszelkie potrzeby krajowców. Dostarcza ona oprócz 150 orzechów kokosowa-

wych rocznie drzewa użytkowego, włókna, gumy kokosowej, garbnika, materjału dla dywanów, mioteł, lin, wina palmowego, syropu, cukru mleka kokosowego, tłuszczu itd.

Do krajów europejskich wywozi się przede wszystkim t. zw. kopre, czyli pokrajane i wysuszone plastry jądra orzecha kokosowego, pod czas gdy wytloki zużyte bywają jako pasza.

### FLADRY

— Ojcie, dlaczego fladry są takie piękne? — pyta synek, który po raz pierwszy za witał na polskie morze.

— Ze zmartwienie tak wysechły, oczekując w Bałtyku setki lat na zainteresowanie się Polaków swoim własnym morzem.

## Jedenaście ślubów i czternaścioro dzieci

Pewna kobieta w Stanach Zjednoczonych osiągnęła rekord zawierania ślubów.

Zawarła ich jedenaste i nosiła kolejno następujące nazwiska: Kar. Ms Donadl, Wolters, Brgess, Bronson, Chewelier, Gardner, Wite, Luigi, Hatfield, Willis i Paschel.

Tyleż bowiem miała ona mężów, a panią Paschal została ona w 24 godziny po rozwodzie.

W wywiadzie z reporterami podała ona taką listę swych mężów:

1) Mc Donald. Poślubiła go mając lat 14, w 20 roku życia miała z nim dziewięćro dzieci.

2) Walters. Aresztowany za bijatykę uciekł przed sprawiedliwością, gdy przyjaciele zapłacili za niego kaucję. Żona dostała rozwód.

3) Bronson. Został zabity w wypadku samochodowym, pozostawiając pięcioro dzieci więcej.

4) Burhess. Został sparaliżowany i wysłany do Kanady, gdzie postarał się o rozwód.

5) Chewalier. Opuszczył ją po dwóch tygodniach, gdy się przekonał, że nie wyciągnie od niej więcej pieniędzy.

6) Gardner. Podobnie jak poprzedni szukał pieniędzy i nie dostał ich, a żona kontynuowała się rozwodem.

7) Wite. Bił ją w 3 miesiące po ślubie więc dostała rozwód.

8) Luigi. Rozwiedli się po 5 latach życia małżeńskiego.

9) Hatfield. Najwięcej ulubiony mąż. Umarł w 2 lata po ślubie.

10) Willis. Najleniwszy ze wszystkich. W lesie nie pracował z bowodu upałów, a w zimie, bo szarpno. Jeszcze więc jedna rozwód.

11) Paschas. Obecny mąż. Do tej pory nie znalazła w nim jeszcze żadnej wady.

Oto krótka historia iście amerykańska, jedenaście ślubów, czternaścioro dzieci, trzy pogrzeby i siedem rozwodów.

## Niewolnicy XX wieku

Chociaż w swej ostatniej mowie Stalin zaznaczył że szkodliwe jest częste przechodzenie robotników z jednego przedsiębiorstwa do drugiego to jednak przenoszenie się robotników nie ustalo.

Robotnicy szukają lepszych warunków stale zmieniają miejsca zatrudnienia.

Aby zmusić robotników do pracy w jednym przedsiębiorstwie we wszystkich warsztatach pracy zaprowadza się obecnie t. zw. „książki pracownicze” i to w dwóch egzemplarzach.

W razie opuszczenia pracy, w książce tej notuje się przyczyny odejścia.

Jeden egzemplarz książki wręcza się robotnikowi, drugi wysyła się do przedsiębiorstwa, do którego dany robotnik się przenosi.

Żadne przedsiębiorstwo nie może przyjąć do pracy robotnika bez wiedzy zarządu „kadrów” (tak nazywa się w ZSSR instytucja prowadząca rejestr popysu sił roboczych, która utworzona została na miejsce dawnych giełd pracy).

Zarząd „kadrów” przeznaczą robotnikowi nową pracę tylko wtedy, jeżeli przedłoży on książkę i oczywiście tylko w tym wypadku jeżeli dotychczasowego miejsca pracy nie opuszczą samowolnie, lecz z uzasadnionych powodów.

W Rosji sowieckiej zaprowadzają to, co w niektórych państwach europejskich m. in. w Czechosłowacji zostało usunięte na żądanie samych robotników, którzy tego rodzaju książki uważają za „karty robotnicze”.

# MAJĄTEK PRZED KOŁAMI LOKOMOTYWY

Pociąg pośpieszny, jadący w kierunku granicy węgiersko-rumuńskiej zatrzymał się nagle. Stał w polu. W przedziałach wszyscy zakotłowało się. walizki pospadały z półek. Pasażerowie przestraszeni podbiegli do okien.

— Co się stało?

— Dlaczego stoimy?

— Czy katastrofa?

Pytania padały jak grad.

Służba kolejowa wybiegła na tor by obejrzeć przyzrywane zatrzymanie pociągu.

Na szynach leżał stary cygan i czworo nagich dzieci.

Cygan był w łachmanach, dzieci nagie.

Gdy ich podniesiono, odpowiedział przy akompaniamencie przeraźliwych krzyków dzieci że żona mu umarła, że nie ma z czego żywić swą gromadkę, więc postanowił umrzeć.

— Lepsza dla nich taka śmierć niż z głodu powstawał uparcie.

W pociągu pośpiesznym było wielu zamężnych ludzi. Zaproponowano składkę.

W ciągu kilku minut zebrano sumę wynoszącą na nasze pieniądze około tysiąca złotych.

Cygan rozpluwając się w podziękowaniach, odszedł pędząc przed sobą nagą gromadkę.

Pociąg ruszył.

Pasażerowie zadowoleni z dobrego uczynku rozeszli się po przedziałach.

Ale cóż się okazało? Cygan powtarzał tę samą „zabawę” na wszystkich torach które przechodzą pociągi pośpieszne w Rumunii.

Pociągów takich kursuje w Rumunii siedem.

7 tysięcy złotych dziennie zarobku, to trochę zawiele.

Tego też zdania była policja rumuńska.

Postanowiła aresztować sprytnego cygana, ale znalazła już tylko czworo nagich dzieci.

—o—o—o—

# Ekspedycja złota w Anglii

Często się teraz słyszy o transportach złota. Po dziesięć, a nawet więcej milionów złota wysyła tygodniowo Bank Angielski do banków francuskich. Zdawałoby się więc, że transport tak drogiego kruszcu odbywa się w asyście wojska i policji. Tymczasem tak wcale nie jest. Złoto wysyła się w sztabach i skrzyniach tak samo, jak się wysyła kapustę lub inny zwykły towar.

W Anglii złoto jest przechowane w Banku Angielskim na Threadneedle Street. Jest to niski zaniedbany gmach w samym centrum City londyńskiej. Gdy złoto spoczywa w piwnicach i szafach banku jest ono strzeżone przez specjalnych żołnierzy, ubranych w czarne mundury. Ale to tylko, gdy złoto znajduje się w Banku. Kiedy zaś bywa transportowane do innej miejscowości, to nawet zwykły policjant nie jest przy tem obecny. Złoto przychodzi i wychodzi z Banku, nie zwracając niczyjej uwagi.

Do Banku Angielskiego napływa dużo złota wprost z Afryki. Przychodzi ono z kopalni i zwane jest — „nowe złoto”. To „nowe złoto”, przywozi się w zwykłych samochodach ciężarowych, pomalowanych na zielono, bez żadnych asyst policyjnych.

Przedtem zaś nim złoto zostaje zdeponowane w Banku Angielskim bywa ono oczyszczone. Aby mogło być przyjęte do Banku musi zawierać nie mniej, jak jedenaście dwunastych czystego kruszcu.

Przewóz do Francji również odbywa się takim w prozaiczny sposób. Złoto bywa

umieszczane w małych drewnianych skrzyniach. Każda skrzynia posiada przeszło pół łokcia długości. W jednej skrzyni znajduje się tylko jedna sztaba złota. Wartość takiej sztaby równa się około 1,700 funtów szterlingów, czyli 73,000 złotych. Takich skrzyneczek można widzieć bardzo dużo na podwórku Banku, zwanego Lothbury courtyard. Wyglądają, jakby skrzyneczki od pomarańczy lub innych owoców. Gdy jest ich już sporo wyniesionych z piwnic, ładuje się je na samochody towarowe i odsyła się do stacji Victoria w Londynie. Na każdym takim samochodzie towarowym znajduje się złoto wartości 150,000 funtów szterlingów, czyli około 7 milj. zł.

W Ameryce, a szczególnie w Nowym Jorku pieniądze są przewożone w samochodach pancernych. Również i w innych krajach pieniądze są strzeżone przez wojsko lub policję. Strzeże się je jeszcze bardziej podczas podróży, niż kiedy leży w bankach.

W Anglii jest zupełnie odwrotnie. Złoto jest strzeżone, gdy leży w Banku. Ale przewóz złota odbywa się bez żadnego nadzoru. Złoto wożone jest zwykłym sposobem przez ulice Londynu, bez żadnej eskorty wojskowej lub policyjnej.

A najważniejszym jest może to, że jeszcze nigdy nie zdarzyła się kradzież złota w Anglii. Nikt nawet się nie interesuje temi zielonemi samochodami, które przewożą drogi ten kruszec z miejsca na miejsce.

—o—o—o—

# Jaka kuchnia jest najlepsza?

August Escoffier jest uważany za najlepszego kucharza świata. Nadano mu przydomek „księcia kuchni”.

— Mam obecnie 85 lat — opowiada Escoffier — a siedemdziesiąt dwa lata uprawiam zawód... Od szeregu lat nie zajmuję już żadnej stałej posady, a jestem tylko doradcą w sprawach kulinarnych najwyższej wagi... Jeżeli gdzieś na świecie otwiera się luksusowy hotel, albo wielka restauracja, zawsze zapraszają mnie, abym ułożył menu inauguracyjnej uczy.

„Książę kuchni” gotował dla różnych znakomitości i posiada obfity zapas wspomnień.

— Król Anglii Edward VII — snuje nie wspomnień — był jednym z największych smakoszy, dla jakich mi się w życiu zdarzyło gotować... Lubiał dużo zjeść i wprowadził dlatego modę palenia papierosów przed leguminą, aby mogli więcej strawić... Wiadomo zresztą, że Edward VII musiał stale jeździć na kurację do Karlsbadu i do Marienbadu...

— Poincaré spożywał często moje potrawy, udekorował mnie nawet Legią Honorową i chwalił mnie niejednokrotnie, mam jednak wrażenie, że czynił to bez specjalnego przekonania. Był on zawsze tak zajęty, że niewiele pozostawało mu czasu na przejmowania się rozkoszami dobrej kuchni.

W latach 70-tych, w czasie wojny francusko-niemieckiej byłem kucharzem Mac Mahona. Gotowałem dla króla bawarskiego, dla prezydenta Roosevelta, dla Wilhelma II... Z pośród znakomitych artystów najmilszą i najwierniejszą moją klientką była Sara Bernhardt...

— A jaka kuchnia jest najlepsza na świecie? zapytano mistrza Escoffier.

— Francuska kuchnia jest najbardziej dziej urozmaiconą. Nie mogę jednak orzec, że jest najzdrowszą. Za dużo w niej korzeni. Angielska kuchnia wcale nie jest tak zła, jak się o niej zwykle mówi... Jest wprawdzie prosta ale zato zdrowa... Wiedeńska kuchnia wspaniała... Urozmaiconą, lekką i zdrową... Ro-

# Kto zabił?

Od pięciu lat lekarz szwajcarski dr. Riedel, przebywa za murami wielkiego zakładu karnego w Thorberg, skazany przez sąd przysięgłych za otrucie żony na 20 lat ciężkich robót. Proces jego stanowił w swoim czasie wielką sensację i był przedmiotem ożywionych polemik w prasie codziennej całego świata ze względu na chwiejność poszlak i wątpliwość ekspertów podczas przewodu sądowego.

W grudniu 1924 r. umarła dawna żona dr. Riedla, do której pomimo rozwodu powrócił oskarżony, powodując się jakoby litością dla nieszczęsnej. Sekcja zwłok ujawniła ślady arszeniku w wnętrznościach zmarłej, co było punktem wyjścia dla oskarżenia dr. Riedla i gospodyni ofiary, Antoniny Quali, o zatrucie. Brak wyraźnych motywów przestępstwa, dobra opinia, jaką cieszył się dr. Riedel, liczne znaki zapytania w opinii biegłych spowodowały wniesienie skargi o rewizję procesu przez znanego adwokata berneńskiego Kotha.

Zona skazanego była osobą niezwykle nerwową, o usposobieniu histerycznym, skłoną do depresji, która przybierała u niej bardzo duże rozmiary. W świetle ekspertów psychiatrycznych psychika zmarłej zarysowała się jako psychika człowieka niepełnie normalnego, a przytem głęboko nieszczęśliwego, dla którego życie nie miało żadnej wartości. Zda niem obrony żona dr. Riedla świadomo i celowo zażywała przez dłuższy czas małe dozy arszeniku, by w ten sposób niespostrzeżenie dla otoczenia doprowadzić się do śmierci. Lekarz nie używałby dla zatrucia arszeniku ze względu na łatwy sposób jego wykrycia, pozatem zaś dr. Riedel zdawałby sobie sprawę z tego, iż związek jaki go łączył z gospodynią, odrazu musiałby skierować podejrzenia w jego stronę. Podczas pierwszego procesu biegli dowodzili, iż żona oskarżonego otrzymała ostatnią dawkę arszeniku w dzień lub w przeddzień zgonu i że nie byłaby już mogła wówczas ze względu na stan zdrowia sama przygotować sobie trucizny, co przemawia przeciwko samobójstwu i świadczy o przestępstwie.

Sąd nie wziął jednak pod uwagę tego, iż dr. Riedel nie był wogóle obecny w domu w tym okresie czasu, który poprzedzał ostatnie chwile żony i że niema żadnych danych przemawiających za tem, iż kochanka oskarżonego mogła niespostrzeżenie podać jej truciznę.

Opierając się na tych wątpliwościach, sąd najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi przysięgłych.

Wznowienie procesu dr. Riedla wzbudziło powszechne zainteresowanie. Fakt istnienia zażyłego związku między oskarżonym a gospodynią, oraz znalezienie arszeniku w ciele zmarłej stanowią momenty wysoco niekorzystne dla dr. Riedla. Gdyby w czasie rozprawy udowodniono niewinność dr. Riedla, to proces ten byłby pouczającym przykładem tych wszystkich omyłek sądowych, które, opierając się na zbyt pośpiesznym wyciąganiu wniosków z różnych poszlak, unieszczęśliwiają ludzi zupełnie niewinnych.

## POPIERAJCIE L.O.P.P.

syjskie i polskie potrawy są bardzo smaczne, ale zanadto obciążają żołądek...

— A kuchnia amerykańska?

— Okropna!.. Nie do jedzenia. Ale jakżeż można dobrze gotować, używając konserw. Ja oprócz musztardy nie uznaję w kuchni żadnych konserwowych preparatów.

Ten mistrz sztuki kulinarnej nie jest wcale smakoszem. Sam jada niewiele i tylko najprostsze potrawy.



## Droga do Zdrowia!

Cherzy uzyskują zdrowie używając

# ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

**BILLOSA** leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

**DEGROSA** leczy nadmierną otyłość powodując prawidłową przemianę materii w organizmie

**GASTROSA** leczy chroniczną obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądka i jelit, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

**LARYNGOSA** leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtań, migdałów, zapalenia dziąseł i okostnej

**PASIVEROSA** usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

**PULMOSA** leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zapalenie. Wzmocniają organizm przywracając apetyt

**REUMOSA** usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i ischiasu

**UROSA** leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Broszury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie

Skład apteczny M. WŁODAREK ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-05

## J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

### Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia NA POCZEKANIU (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia. Najwyższy gatunek skóry podeszawowej. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie. **NASZE CENY:** Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasiki Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3,— Damskie obcasiki Zł. 1,— Zółwki pasowe-szyte o 50 gr. drożej. **Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie** (w podw. na prawo)

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

## A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

Przejazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalni

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rabane. Dostawa do domów w każdej ilości.

**CENY NAJNIŻSZE**

### Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku. Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmięniają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI  
Warszawa Trębacka 4

Łączyć w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



Medne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny** nabyte w Firmie **R. JUNG, Łódź** Wólczańska 151, tel. 128-97

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** **Władysław SUWALSKI** Wytw. Nici „MARIYNARZ” Wólczańska 109

## Reklama to potęga

M. CHAUMONT.

### Dwie przyjaciółki

Rozprawia się zawsze bardzo wiele o wyższości mężczyzn nad kobietami. Jest to dawny spór, nierozstrzygnięty nigdy ku ogólnemu zadowoleniu.

Zdaje się, że biorąc sprawę ogólnikowo jedni i drugie posiadają swoje zalety. Mężczyzna pod względem fizycznym jest zawsze silniejszym od kobiety. Nikt także nie wątpi że pod względem siły moralnej wymagającej długiej wprawy, tryumfuje zawsze kobieta.

A cóż tu powiedzieć o kobiecej intuicji o tych przeczuciach kobiecych, które nigdy nie mylą? Oczywiście młoda i egzaltowana kobieta łatwo pomylić się może upatrując rywala lub przyjaciółkę w osobie którą widzi po raz pierwszy, a która wcale się nią nie zajmuje. Lecz mam na myśli kobiety poważne, rozsądne, o zrównoważonych nerwach i uczuciach. Te właśnie dostarczają nam dowodów że intuicja u kobiet jest darem niezaprzeczalnym w stosunkach przyjacielskich, interesach, a nawet w miłości.

W miłości?

Śmiech pani de Beran — śmiech nie potrafiący gorczy przerwał wywody jej rozmówczyni.

Obie były już starymi kobietami, przyjaciółkami z dawnych lat. Razem bawiły się będad dziećmi i razem dorastały. Powierzały sobie wzajem pierwsze przeżycia razem bywały w świecie.

Przez czas dłuższy żywiły dla siebie siosterskie uczucia, póki nie zapanowało pomiędzy nimi wielkie, niewytłumaczone milczenie. Rozdzieliła ich nagle niepojęta powściągliwość a choć stosunki ich zewnętrzne zostały te same nie czuły już dla siebie tych pieszczotli-

wych, które zwa przyjaźnią.

Jedna z nich wychodząc zamąż poślubiła człowieka którego kochała i życie jej popłynęło szczęśliwą drogą. Kobieta zadowolonej z losu, która osiągnęła wszystko, czego pragnęła. Gdy została wdową p. d'Herwille zbliżyła się znów do pani de Beran, a dziś obie staruszki mówiły o przeszłości.

— Mówisz, że kobiety odznaczają się intuicją — rzekła p. de Beran. Wiem coś o tem ponieważ straszliwie cierpiałam z tego powodu.

Posłuchaj dziś opowieści mojej spokojnego, zrezygnowanego życia, posłuchaj mojej historii która jest zarazem twoją.

Czy przypominasz sobie naszą przyjaźń pełną zaufania.

— Byłyśmy jednomyślnie i zupełnie szczerą.

— A jednak ukrywałaś tajemnicę przedemną.

Tajemnicę?

— Tak jest. Wielką poważną tajemnicę?

— Jaka?

P. d'Herwille miała się wesoło. Spoważniała nagle wobec niezbadanego wyrazu twarzy przyjaciółki.

— Czy przypominasz sobie bransoletkę jaką nosiłaś?

— O tak. Łańcuszek wysadzany w pewnych odstępach brylantami. Dostałam go w prezencie od babki, gdy skończyłam pensję.

— W każdym ogniwie tego łańcucha po zawieszonaś breloki, monety, dziwny zbiór przedmiotów różnego rodzaju. Przy każdym twym ruchu słychać było lekki brzęk złota. Nieraz przyglądałam się tym twoim amuletom a kiedyś gdy spostrzegłam nowy, chciałam go obejrzeć z bliska. Był to złoty medaljonik, pełen prostoty, na którym wryte były: krzyż, kotwica i serce ti, wiara, nadzieja i miłość.

Usunęłaś mi rękę. Była to pierwsza rzecz którą utryłaś przedemną. Odczułam wielką przykrość z tego powodu, ale przedewszystkiem lęk nieopisany. Nie umiem ci wyrazić niepokoju, który mnie ogarnął. Przyglądałam się bacznie medaljonikowi. Przykuwał moje oczy. Byłabym oddała wszystko, by posiadać go choćby na chwilę. Czułam że decyduje o moim losie.

Kierując się dyskrecją a może zalem tylko, nigdy więcej nie wspominałam ci o medaljonie. Lecz ta tajemnica która pozostała między nami rozdzieliła nas.

I wówczas postanowiłam zamilczeć przed tobą o tem, co przepełniało moje serce. Kochałam całą duszą młodego mężczyznę i dla tej miłości poświęciłabym wszystko. Wobec tego jednak że nie byłaś szczerą, ukrywałam to uczucie przed tobą.

Słusznie orzekłaś że intuicja jest darem swoistym dla kobiety. Pewnego dnia gdy bawiliśmy się wsi, przyjechałaś mnie odwiedzić z rodzicami. Rozmawialiśmy wesoło, grałyśmy w tenisa, obie trochę podniecone, trochę zżenowane. A następnie pod pozorem zmęczenia przerwałaś partię. Odchodziłaś już z kortu, gdy powróciłam po zapomniany szalik. Na piasku u moich nóg błyszczał twój medaljonik. Uszko jego się przetarło, urwał się. Otworzyłam go... I ujrzałam tego, którego kochałam, Lucjana d'Herwille.

Przy pożegnaniu matka twoja oznajmiła. Muszę państwu donieść nowinę. Ginetta zaręczyła się z p. d'Herwille.

— Wysłałaś za mąż, ja także. I owdowiałymy obie. Przeżyłyśmy życie całe piastując w sercu obraz tego samego człowieka. A ja zatrzymałam przynajmniej twój medaljonik. Masz go — oto jest — rzekła p. de Beran. Zwracam ci go, tylko pokaż mi go od czasu do czasu.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych — w m. Łasku i przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórzonego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. hip. rep.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
210 506	W PABJANICACH:									Rakowiecki Bronisław	10 listopada 1931 r.
	Kościuszki	5373	30	38916	74	60000	6000	—			
	Sw. Jana	4054	45	21656	62	33000	3300	—		"	"
222 168	W ŁASKU:									" "	11 " "
	Kilińskiego	1082	25	10766	43	16500	1650	—			
	Narutowicza	1903	08	17617	81	27000	2700	—		"	"
16408	W BAŁUTACH-NOWYCH:									Kokczyński Feliks	17 " "
	Pieprzowej	622	75	3102	35	5175	517	50			
10330	W RADOGOSZCZU:									" "	17 " "
	Szosie Zgierskiej	2677	50	17000	—	25500	2550	—			

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości  
można  
**w Spółce Szewców**  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę



**NIEMIŁA WONA RAK NÓG I PACH**  
USUWA  
ZNANY I NIEZASTĄPIONY  
OD 1/2 WIEKU  
**SUDORYN**  
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.  
UWAGA! WYSTRZEŻĄC SIĘ NAŚLADOWICTWA I PODOBNEM BRZMIENIU OPAKOWANIA!

Dr. med.  
**K. BRONIKOWSKI**  
Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.  
ord. od 1—2 i 7—8 w.  
Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Dr.  
**H. Reiterowski**  
powrócił  
Ewangelicka 1. Telefon 166-90  
Przyjmuje od 3—4 i od 7—8 w.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

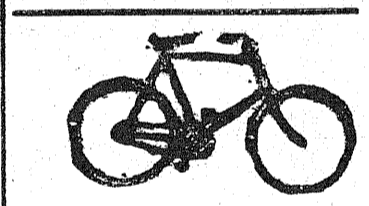
ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki  
**STEFAN GABAŁA NA WROT 8**

MEBLE sypialnie, brzoza, okemeja, jesion, mahoń, dąb, garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje tanie na raty, zamienia  
Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego. 2384—1

**Tysiące chorych** na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury począcej! Adres: Lisek Apteka

**Place** do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej przy fabryce Siemens, teren nadaje się na fabrykę. Oferta do Rozwoju pod „H.G.”

**Nasiona** wszelkiej pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK  
Rzgowska 7, tel. 151-03



**Rowery** Zawadzkiego Kamińskiego i różnych znanych marek zagran. nabyć można  
najtaniej i najdogodniej w fabryczn. składzie „Dobropol”  
Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Dr. med.  
**Reicher**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Leczenie djatermją. Elektroterapia  
POŁUDNIOWA Nr. 28  
Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Na wypłatę** urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty  
**PALTA** męskie damskie

lakierki m. zł. 39.—  
zółte pantofle m. „ 37.—  
Tweed od „ 5.—  
georgeta „ „ 6.—  
pończochy „ „ 5.—  
firanki, chodniki, dywany galanteria, bielizna  
PIOTRKOWSKA 37  
III wejście I piętro

SKLEP  
**KAZIMIERZ Zielonko**  
Al. KOŚCIUSZKI 37  
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43  
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjąć: 9.30—11 rano 5—7.30 popo i.

**Powrócił**  
**Dr. KOŁUDZKI**  
ZIELONA 32 tel. 166-49

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa  
Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W łodzi T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski